



Miejsce – Obecność – Pamięć. Praca z pamięcią o żydowskim Lublinie na przykładzie wybranych działań Ośrodka *Brama Grodzka* – *Teatr NN*

Tomaszowi Pietrasiewiczowi

Ośrodek *Brama Grodzka – Teatr NN* jest instytucją kultury działającą w Lublinie. W realizowanych programach nawiązuje do symbolicznego i historycznego znaczenia swojej siedziby – Bramy Grodzkiej, zwanej też Bramą Żydowską. Była ona dawniej miejscem spotkania, przejściem pomiędzy miastem chrześcijańskim i żydowskim. W 1939 roku żyło w Lublinie prawie 120 tysięcy mieszkańców, w tym około 43 tysięcy Żydów. W czasie wojny naziści wymordowali żydowskich mieszkańców, a dzielnica żydowska została zniszczona.

Zaczynając na początku lat 90. XX wieku działalność w Bramie Grodzkiej, twórcy Ośrodka odkryli, że pusta przestrzeń po jednej stronie Bramy ukrywa pamięć po mieście żydowskim, i że bez tych pustych miejsc nie da się zrozumieć historii Lublina. Przestrzeń Bramy i nieistniejącej dzielnicy żydowskiej stały się dla Ośrodka naturalnym miejscem realizowania działań dokumentacyjnych, edukacyjnych i artystycznych. Są to m.in. eksponowana we wnętrzu Bramy Grodzkiej wystawa stała *Pamięć Miejsca* oraz działania w przestrzeni zwane Misteriami Pamięci, mające na celu symboliczne upamiętnienie nieistniejącej dzielnicy żydowskiej.

Miejsce. Miasto zapomniało

Budynek Bramy Grodzkiej pojawił się w przestrzeni Lublina po 1342 roku, kiedy na podstawie przywileju królewskiego otoczono ówczesne miasto murami

obronnymi. Do przebudowy w 1785 roku obiekt spełniał funkcję obronną. Następnie stał się jednym z budynków mieszkalnych zlokalizowanych na terenie Wzgórza Staromiejskiego. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w potocznej świadomości Brama Grodzka funkcjonowała nie tylko pod nazwą Bramy Grodzkiej, ale także Bramy Żydowskiej. Była ona, jak pisze prof. Władysław Panas, przejściem pomiędzy światami: „Magiczne miejsce. W Mieście jest takich kilka, lecz to ma szczególne właściwości. Znajduje się dokładnie na granicy dwóch odrębnych przestrzeni, dwóch radykalnie odmiennych światów. Jest punktem, w którym chrześcijańskie Miasto Górne styka się z żydowskim Miastem Dolnym. Graniczność jawi się więc jako podstawowa cecha Bramy”¹.

Budynek o dwóch fasadach-twarzach. Jedna od strony miasta chrześcijańskiego z klasycystyczną i reprezentacyjną architekturą, druga od strony miasta żydowskiego przypominająca zwykłą kamienicę, z zawsze otwartymi oknami i ludźmi stojącymi przed nią. Przed II wojną światową bezpośrednio za Bramą zaczynała się dzielnica żydowska, od lokalizacji wokół wzgórza Zamkowego zwana Podzamczem. Pierwsi żydowscy osadnicy pojawili się w Lublinie na przełomie XV i XVI wieku. Na mocy przywileju królewskiego zamieszkali wokół wzgórza, na którym znajdował się Zamek. W przeciągu wieków dzielnica rozrosła się, a znaczenie Podzamcza na mapie żydowskiej Polski było bardzo duże. Lublin zwany był Jerozolimą Królestwa Polskiego albo Żydowskim Oksfordem. Tutaj miał swoją siedzibę Sejm Czterech Ziem, tutaj od I połowy XVII wieku działała pierwsza po tej stronie Wisły drukarnia hebrajska, tutaj w XVI wieku zrodziła się idea Jesziwy. W Lublinie mieszkali m.in.: Majer Jehuda Szapiro, Salomon ben Jechiel Luria, Szalom Szachna ben Josef, Jaakow Icchak ha-Lewi Horowic-Szternfeld zwany Widzącym z Lublina.

W chwili obecnej ten krajobraz jest zupełnie inny. W czasie wojny zniszczono ulicę Krawiecką, Szeroką i Jateczną, Wielką Synagogę Maharszala i nieco mniejszą Saula Wahla. Na mapie miejsc były synagogi i domy modlitwy, chedery, warsztaty usługowe, sklepy. „Kto cię podniesie z ruin i odbuduje, moje święte miasto, skoro zostałeś zniszczony do samych podstaw i jesteś jedną przerażającą macewą. Przybija się dachówki, kładzie dachy, reperuje i porządkuje stary, paskudny świat, ale mojego świętego miasta, miasta mojego świata nikt już nigdy nie odbuduje”².

Dziś patrząc na przestrzeń Podzamcza, widzimy trawiaste pole wokół wzgórza Zamkowego, aleję Tysiąclecia z setkami przejeżdżających przez nią co godzinę samochodów, plac Zamkowy z wielkim parkingiem, dworzec PKS z placem manewrowym, liczne targi i bazy. Nastąpiła całkowita zmiana przestrzeni urbanistycznej, została ona na nowo sfunkcjonalizowana. Uporządkowanie albo raczej oczyszczenie przestrzeni pociągnęło za sobą wyczyszczenie pamięci. Rozpościerająca się za Bramą Grodzką pustka jest syntezą wydarzeń, jakie miały miejsce podczas II wojny światowej i bezpośrednio po niej. Miasto zapomniało. Tylko Brama trwa niezmiennie.

1 W. Panas, Brama, w: J. Krupska (red.), Brama, Lublin 1996, s. 2.

2 J. Głatsztejn, Lublinie, moje święte miasto, *Scriptores*, 27, nr 01/2003, s. 187.

Miejsce. Pamięć (w) przestrzeni

Zdefiniowanie przestrzeni dawnego Podzamcza nie jest łatwe. Dyrektor i twórca Ośrodka *Brama Grodzka – Teatr NN* Tomasz Pietrasiewicz używa określenia Atlantyda³. Według Władysława Panasa⁴ i Pawła Próchniaka⁵ to palimpsest.

Analiza przestrzeni i jej historii zbliża jednak bardziej do określenia anamneza – ze struktur, tkanek, warstw pamięci (i niepamięci) powstaje miejsce niepamięci w przechodniej przestrzeni nie-miejsca. Odkrywanie kolejnych warstw anamnezy (palimpsestu?) wprowadza nas w miasto-labirynt, istniejące jednak tylko w naszej wyobraźni. Ale aby ta miejska archeologia wyobraźni i pamięci zaistniała, musi zostać poprzedzona wieloma ćwiczeniami lekturowymi i wzięciem w nawias współczesnej topografii⁶. Wchodzimy w miejsce osobliwe, w wyrwę w uporządkowanej przestrzeni, skrywającą pamięć i walczącą z anihilacją, z punktami pamięci tworzącymi niezwyklej krajobraz pamięci, a może raczej poligon, na którym walczą pamięć i niepamięć?

Od czasu do czasu, na przykład podczas remontów, krajobraz odkrywa swoje tajemnice, są to dowody, że w przestrzeni dawnego Podzamcza nadal tkwią materialne ślady pamięci. Baumanowscy *przeżytnicy* to: studnia z ulicy Szerokiej, latarnia zlokalizowana niegdyś na ulicy Krawieckiej, nieliczne budynki: dawna jesiwi, dawny szpital, dawny dom kultury, budynek z dawną synagogą Chevra Nosim, stary cmentarz żydowski na Kalinowszczyźnie. Są też w tej przestrzeni ślady utraty, które nie chcą zniknąć, nie dają się wymazać. Ból fantomowy tego miejsca. Najbardziej widoczna jest ścieżka przebiegająca w miejscu, gdzie kiedyś była ulica Krawiecka. Nie znika, jest, ostatnio nawet coraz bardziej widoczna. Dawna dzielnica żydowska to przestrzeń, która zadaje nam stale pytania. Jej elementy zapraszają do dialogu.

Obecność. Makom

W 1990 roku w Bramie Grodzkiej rozpoczął działalność Ośrodek *Brama Grodzka – Teatr NN*. Jak pisze twórca i dyrektor Ośrodka – Tomasz Pietrasiewicz: „Zaczynając na początku lat 90. naszą działalność w Bramie Grodzkiej, my również nic nie wiedzieliśmy o historii lubelskich Żydów. Nie byliśmy świadomi tego, że olbrzymia, pusta przestrzeń po jednej stronie Bramy ukrywa Pamięć po mieście żydowskim; nie zdawaliśmy sobie sprawy, że Brama prowadzi do nieistniejącego miasta – żydowskiej Atlantydy. W miejscu, w którym przez lata były domy, synagogi i ulice, jest teraz wielki parking, nowe drogi i trawniki. Duża część tego terenu została pokryta betonową skorupą, razem z fundamentami dawnych żydowskich budynków, została schowana pamięć o tych, którzy

3 T. Pietrasiewicz, Miasto żydowskie – lubelska Atlantyda, *Midrasz*, styczeń 2002, s. 17.

4 Określenie z wypowiedzi Władysława Panasa na ścieżce dźwiękowej materiału nagręconego w trakcie realizacji filmu Nataszy Ziółkowskiej-Kurczuk *Magiczne miasto*.

5 P. Próchniak, Lublin: przyczynek do topologii palimpsestu, w: D. Czaja (wybór, redakcja i wstęp), *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria*, Wołowiec 2013, s. 143-158.

6 Przykładem takich wędrówek po mieście-labiryncie jest tekst: Władysław Panas, *Okno cadyka*, Lublin 2004.

kiedyś tu mieszkali. Nie da się zrozumieć historii Lublina bez tych pustych miejsc wokół Bramy”⁷.

Ośrodek od 25 lat gromadzi media pamięci – zasoby, które nie tylko pomagają odtworzyć i zrozumieć zapomnianą i zaniedbaną przez lata historię zdarzeniową żydowskiego Lublina, ale są bezpośrednio związane z pamięcią indywidualną i zbiorową. Relacje świadków historii, fotografie, historia miejsc odtworzona na podstawie materiałów archiwalnych są najważniejszymi zasobami dokumentalnymi, jakie posiada Ośrodek. Pamięć świadków i dokumenty nałożone na topografię miasta tworzą zbiorową mapę pamięci przedwojennego Lublina. Jest to próba uobecnienia nieobecności. Z zebranych materiałów archiwalnych tworzone są następnie narracje o miejscach, ludziach i wydarzeniach, dzięki którym w Bramie pomimo fizycznej nieobecności można *zobaczyć* żydowski Lublin jak na dłoni. Jest to miejsce pamiętania. Miejsce pamięci. Arka Pamięci (określenie nadane temu miejscu przez Tomasza Pietrasiewicza⁸).

Obecność w Bramie to praca w laboratorium pamięci, które wykorzystuje różne media pamięci. Mechanizm pamięci i pamiętania jest często porównywany do mechanizmów i procesów organizujących pracę biblioteki i archiwum. Tak samo działa to w tworzonym w Bramie repozytorium pamięci, na które składają się: fotografie, historie mówione, dokumenty przetwarzane następnie w projektach edukacyjnych i artystycznych. Twórcy Ośrodka utożsamili się z przeszłością miejsca, w którym działają. Przez 25 lat działalności nastąpiło *umojenie* miejsca i jego najbliższego sąsiedztwa. Powody opisał w jednym z tekstów ideowych Tomasz Pietrasiewicz: „Żydzi, którzy tu przychodzą, pytają nas: Dlaczego to robicie, przecież nie jesteście Żydami? Jesteście Polakami, a miasto żydowskie to nie wasza historia. Polacy pytają: Dlaczego to robicie, przecież jesteście Polakami, a miasto żydowskie to nie jest nasza historia. A może jesteście Żydami? Cierpliwie tłumaczymy, że to jest nasza, wspólna polsko-żydowska historia. Żeby pamiętać o zamordowanych Żydach, nie trzeba być Żydem”⁹.

Mojość jest tu rozumiana nie tylko jako przeciwieństwo swoje/nieswoje, ale przede wszystkim jest przyjęciem roli depozytariusza pamięci. Dziedziczenie pamięci było poprzedzone odzyskiwaniem pamięci, odpominaniem, rewitalizacją pamięci, najpierw budynku Bramy Grodzkiej, a następnie całego Podzamcza. Dziedziczenie tej pamięci jest tym trudniejsze, ponieważ związane jest z brakiem pamięci, będącej konsekwencją wcześniej wspomnianego zapomnienia i wymazywania pamięci.

7 T. Pietrasiewicz, Odkrywanie miejsca – materialne i duchowe dziedzictwo kulturowe w działaniach Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie, *Renowacje i zabytki*, nr 3 (39), R. 2011, s. 129.

8 T. Pietrasiewicz, Subiektywna historia Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN, Lublin 2009, online: http://www.biblioteka.teatrn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=42928&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=, (dostęp: 10. 10. 2015)

9 T. Pietrasiewicz, *Opowieści zasłyszane*, Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN, Lublin 2012, s. 3.

Pamięć. Zakhor

Przestrzeń lub punkt w przestrzeni to jeden z czynników utrwalających pamięć zbiorową. Każda narracja musi być osadzona w jakimś miejscu, gdyż same miejsca mają moc opowiadania. Brama ze swoją historią, a przede wszystkim za sprawą tego, co jest dziś w tym miejscu i co się w niej dzieje, ma wyjątkową moc opowiadania. Jest to miejsce pamięci, miejsce pamięci zbiorowej.

Do najważniejszych projektów realizowanych przez Ośrodek *Brama Grodzka – Teatr NN* związanych z pamięcią należą: wystawa *Pamięć Miejsca*; projekty *Archiwum Miasta i Lublin. 43 tysięcy*; *Misteria Pamięci*, w tym *Misterium Światła i Ciemności*, *Dzień Pięciu Modlitw*, *Światła w ciemności*, *Listy do Getta* i *Listy do Henia*.

Mieszcząca się w krętych korytarzach Ośrodka wystawa stała *Pamięć Miejsca* jest opowieścią o żydowskim Lublinie – prezentuje najważniejsze zasoby i opowiada najważniejsze historie, jakie do Bramy trafiły. Otwiera ją pomieszczenie, w którym znajduje się ponad 100 czarnych skrzynek zawierających wspomnienia mieszkańców Lublina. Czarna skrzynka jest tu figurą pamięci absolutnej.

Ważnym elementem wystawy są przedmioty: tablica z nazwą ulicy Szerokiej, szyld sklepu kolonialnego z ulicy Cyruliczej, fragment macewy z okolic Lublina, framuga ze śladem po mezuze z kamienicy przy ulicy Olejnej 7, skany szklanych negatywów znalezione w kamienicy przy Rynku 4. Są to *przedmioty ślady* – semiofory, jak pisze Krzysztof Pomian¹⁰. Z punktu widzenia dziedzictwa kulturowego to *tylko* zabytki drugiej kategorii. Skrupulatnie gromadzone i pielęgnowane są elementem narracji na wystawie, gdyż każdy z nich ma swoją dramatyczną biografię – biografię rzeczy.

Elementem opowieści, a jednocześnie częścią scenografii wystawy jest projekt *Archiwum Miasta*, polegający na mapowaniu miejsc ważnych dla lubelskiej społeczności żydowskiej. Porządkowanie i systematyczne układanie materiałów archiwalnych rozproszonych w wielu miejscach przechowywania (archiwa, biblioteki, zbiory prywatne) jest dosłownym wyciąganiem skrawków informacji zewsząd, tworzenie księgi pamięci, w której kompilowane są dokumenty z indywidualnymi historiami świadków historii. Działanie jest dążeniem do realizacji utopijnej idei pamięci absolutnej, opisanej m.in. przez Marqueza.

Ciągące się korytarzami półki, na których znajdują się segregatory zawierające historie miejsc, sprawiają wrażenie przebywania w archiwum – labiryncie pamięci. W pewnym momencie historie miejsc zaczynają się przenikać z innymi segregatorami – zawierającymi historie ludzi. Jest to wynik projektu *Lublin. 43 tysięcy*. Celem jest dotarcie do informacji o każdym z żydowskich mieszkańców przedwojennego Lublina, nawet jeżeli jest to informacja zdawkowa, zamknięta w kilku na pozór mało konkretnych słowach.

Jednym z najważniejszych dokumentów, jakie weszły do projektu, jest lista nazwisk ponad 4500 mieszkańców getta na Majdanie Tatarskim. Lista powstała

10 K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 100.

na początku 1942 roku w związku z przesiedleniami Żydów w obrębie Lublina. Co roku fragment listy jest odczytywany w dniu 16 marca – w każdą, kolejną rocznicę rozpoczęcia eksterminacji lubelskich Żydów. Odczytywanie nazwisko po nazwisku tożsamości to swoisty kadisz, a jednocześnie doświadczenie przeszłości, wręcz jej uobecnienie. Wydarzenie jest dodatkowo wzmocnione przez rytuał powtarzalności – zawsze odbywa się w ściśle określonym dniu, o tej samej porze i w niezmienionej od początku formie.

Inną formą spersonalizowania nieobecności i pokazania pustki są działania *Listy do Getta* i *Listy do Henia*. Wysyłane pod adresy dawnego Podzamcza listy pisane podczas warsztatów edukacyjnych wracają do nadawców z pieczęcią: *adresat nieznany, adresat nie żyje, czy też nie ma takiego adresu*.

Działania prowadzone przez Ośrodek nie ograniczają się tylko do budynku Bramy Grodzkiej. Wiele wychodzi w przestrzeń nieistniejącego Podzamcza. Nieopodal Bramy znajduje się latarnia paląca się 24 godziny na dobę. Jest to autentyczna latarnia z nieistniejącej ulicy Krawieckiej. Odkrycie jej biografii, a następnie uroczyste zapalenie podczas jednego z Misteriów Pamięci i odtąd świecenie się przez całą dobę to upamiętnienie żydowskich mieszkańców Lublina. Wieczna lampa pamięci to przykład działania wpisującego się w coraz popularniejsze i coraz szerzej opisywane próby redefinicji pomnika.

Wokół latarni, w przestrzeni pustki odbywają się Misteria Pamięci będące z jednej strony widowiskami przeszłości, a z drugiej rytuałami pamięci. Są przykładem budowania relacji pomiędzy jednostkowym doświadczeniem, osobistym wspomnieniem a społecznym wymiarem upamiętniania i zapamiętywania. Misteria opierają się na świetle i dźwięku, zawsze rozgrywają się późnym wieczorem lub w nocy i mają miejsce na placu Zamkowym (z wyjątkiem Misterium *Dzień Pięciu Modlitw*, które odbyło się na Majdanku). Wykorzystują symboliczne elementy związane z pamięcią, np. gliniane tabliczki użyte podczas Misteriów *Dzień Pięciu Modlitw* i *Pamięć sprawiedliwych*, *pamięć światła*, które przywołują platońską metaforę pamięci jako tabliczki. Performatywność Misteriów podkreślana jest przez ich pojedynczość, unikalność i obecność świadków historii.

Dla działań prowadzonych przez Ośrodek *Brama Grodzka* ważne jest także zaznaczanie w przestrzeni Lublina miejsc istotnych. Z okazji 70. rocznicy zagłady lubelskiego getta w 2012 roku pojawiły się na chodnikach czarne kwadraty. Znajdowały się w miejscach ważnych dla historii społeczności żydowskiej, wskazywały gdzie była brama do getta, ulica Szeroka, dom Jakova Glasztejna. Działanie przywołuje fragment wiersza Zbigniewa Herberta „*Studium przedmiotu*”: „zaznacz miejsce / gdzie stał przedmiot / którego nie ma / czarnym kwadratem / będzie to / prosty tren / o pięknym nieobecnym / męski żal / zamknięty / w czworobok”. Dziś są już coraz mniej widoczne, deszcz i ludzkie kroki wymazują je z chodników. Ale Pamięć trwa.